

**O zabawach z dzieciństwa, podróżach, śmierci i innych sprawach najważniejszych.
Tamto Janiny Osewskiej**

*każda stopa na łące odznacza świat
rzeczy małych*
J. Osewska

Trzecia – po tomikach *W stronę ciszy* (2003) i *Do czasu przyszłego* (2007) – książka poetycka Janiny Osewskiej (ur. 1955) wydana w Fundacji Pogranicze w serii „Inicjał”, intryguje już tytułem: *Tamto. Tamto*, czyli nie *to*? W opozycji? Z innego wymiaru? Z innego czasu? Z innych przestrzeni? Obce? Nieobecne? A może przeciwnie: dotknięte, doświadczone, przeżyte? Pierwsza lektura 39 wierszy nie zawęży kręgu przypuszczeń, a raczej potwierdza je wszystkie.

Książkę otwiera z pozoru sielski obrazek zabaw z lat dziecięcych (gra w wojnę, rzucanie monetą, gra w klasy), który przemycą już jednak pewien niepokój, coś, co zaburza urok wspomnienia („podziw chłopaków z ulicy, / dla których miłość matek jak pomarańcze z Kuby / była od święta” [*pitoki i inne gry podwórkowe*]). Wspomnienia najwcześniejszych lat są obecne jeszcze w kolejnych wierszach, poznajemy dziecięcy teatr, który niepostrzeżenie przechodzi w ten dorosły („Potem każdy z nas grał swoje role i był z nimi złączony jak pamięć / tamtych spektakli z zapachem jabłoni ze wzgórza Glinek” [*Zabawa w teatr*]), wyliczanki czy gaj za szkołą – tytułowe *tamto* wszystko, które ustanowiło czy wypełniło świat pierwszych doznań, i które dało zaczyn, wyznaczyło kierunek dojrzwania. A dojrzwanie, dorastanie – znaczy przecież także dosłowne opuszczenie gniazda. O wyjściu w świat, o drodze, wędrownice traktują kolejne wiersze. I niezależnie od tego, czy szlaki prowadzą do Toskanii, Nowego Jorku czy do Budy Ruskiej nad Czarną Hańczę – podróże wnoszą nową wartość, pozwalają na nowe spotkania i doświadczenia, uczą przy tym uwagi i szacunku wobec szczegółu, wobec wyjątkowości, urody i niepowtarzalności odwiedzanych miejsc. „Dotykam starych kamieni katedry Duomo. Stopniuję ich szorstkość / i gładkość marmurów. Tak ćwiczę pamięć dłoni. Dostrzegam detale” [*Siena*]. Właśnie dostrzeżenie detalu, wejście w mikroklimat, pochylenie się nad tym, czego z daleka nie widać wydaje się kluczem do poetyckiej wrażliwości Janiny Osewskiej: jeśli chcemy pamiętać *tamto*, cokolwiek ono jest, to pamiętajmy przez szczegół. Osewska od lat zajmuje się także fotografią (realizowała projekty fotograficzne m.in. w USA, w Syrii, w Libanie, w Australii), być może czułość dla konkretnego i drobiazgu spleta się w jakiś sposób z tą pasją?

W ostatnim *podróżnym* wierszu pojawia się ojciec – tym samym zaczyna się cykl utworów poświęconych odchodzącym rodzicom. Już same tytuły – *W podróży z chorym Ojcem*, *Siedząc przy łóżku Matki*, *Konteksty umierania*, *Grób po dwóch tygodniach* – prowadzą nas krok po kroku przez kolejne etapy ostatecznego pożegnania z najbliższymi, przyglądamy się próbie uchwycenia i opowiedzenia tego dramatu, najbardziej intymnego, ale przecież na swój sposób uniwersalnego – bo kto nie podpisze się pod tym fragmentem: „Trzeba wyrażać wdzięczność. Zawsze i natychmiast. Zanim śmierć bliskich / odcisnie znamię zaniechania” [* * * (*Zakupy. Spodnie z lnu*)]? W tych pięknych, szalenie osobistych i bolesnych wierszach jest coś jeszcze – z eschatologicznych rozważań rodzi się projekcja własnego odejścia i wyobrażenie *świata beze mnie*, również *świata rzeczy*. „Nauczysz się żyć beze mnie wypełniona szafa / nim zastygnie i skamienieje powietrze w tobie” [*Szafa*], „Nauczysz się być beze mnie skórzany fotelu / z oparciami służącymi myśleniu” [*Fotel*]. Krąg się domyka: od dzieciństwa przez dojrzałość – do śmierci. *Tamto*, czyli wszystko, co już na drugim planie, za nami, niewyraźne, co jest naszą niedoskonałą pamięcią, ale co nas zbudowało, z czego wyrastamy, a może i to, dokąd zmierzamy, i to, w czym się rozmyjemy, co już bez nas.

Sposób, w jaki Osewska wyraża i zamyka w poezji siebie i świat, imponuje swobodą, z jaką potrafi czerpać inspiracje (czasem motywy, a czasem po prostu „energię”) z natury, literatury, architektury, z różnorodnych kodów kulturowych czy ze spotkań i rozmów z ludźmi. Te z kolei – przełożone na jej liryczny język – są dla czytelnika intelektualną przygodą, źródłem refleksji i doznań estetycznych. To przemyślane, a zarazem „myślące” wiersze, którymi poetka próbuje z wyczuciem zbliżyć się do granicy tytułowego *tamtego*.

Izabela Fietkiewicz-Paszek

15.09.2016

EleWator nr 18 (4/2016)

Janina Osewska, *Tamto*, wyd. Fundacja Pogranicze, Sejny 2015

